

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy placu
Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów.
w Francji 19 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 29 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku po-
stowego niemiecko-austriackiego należących, osoby po-
stowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niezerono być

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — we Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournai 16 i pułkownik Raczkowski, Rue de
Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street. Leicester Square W. G. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30, i pp. Havas,
Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rotemeyer, H.
Albrecht Taubenstrasse 84. Zeidler & Co., international Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurt nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 13 lutego.

Na dziś zapowiedziano uroczyste proklamowanie republiki hiszpańskiej. Oto wiadomość, która w szeregu doniesień politycznych wysuwa się dziś na pierwszy plan i sama jedna pochłania uwagę powszechną.

Rozpryskiwać się o doniosłości ostatnich wypadków w Hiszpanii byłoby rzeczą zbyteczną, a zamiast tego niech nam będzie wolno przedstawić ścisły obraz wydarzeń, jakich świadkiem w dniu przedwczorajszym i wczorajszym była stolica Hiszpanii, wydarzeń, które, o ile zaszły niespodzianie i z nieprzekreślonym w dziejach pospiechem, o tyle minęły jak dotąd spokojnie, bez tych wstrząszeń, jakie zazwyczaj podobnym towarzyszą wypadkom.

Do 9 b. m. zdawało się wszystko zwyczajnym toczyć torem. Dnia tego obradował kongres nad ustawą wojskową, na mocy której miała wejść w Hiszpanii w życie ogólna służba wojskowa, a dzień przed tem przystąpił senat do wotum udzielonego gabinetowi, w którym nam sprawie dymisyonowania oficerów artylerii, ze strony zgromadzenia kortezów. Nazajutrz t. j. 10 b. m. gluche poczęły obiegać po stolicy pogłoski o abdykacji króla, a nim zdolało się zorientować, gdzie źródło tych pogłosek, jaka ich przyczyna, nim dowiedziano się o nieporozumieniach między królem a ministrami, już wezwano kortezy do wysłuchania orędzia królewskiego, w którym król Amadeusz zrzeka się po wieczne czasy w imieniu swem i swych potomków korony hiszpańskiej. Orędzie rzeczone powiada, że król nie lekceważąc zaszczytu, jakim go obdarzono składając w jego ręce ster rządu Hiszpanii, silnie miał postanowienie uczynić zadość warunkom, jakie nań włożyła przysięga konstytucyjna. Dziś atoli widzi, że niepodobna mu dłużej pozostawać w kraju szarpnym niezgodą i ciągłymi walkami. Gdyby walka ta tyczyła się zewnętrznego nieprzyjaciela, w takim razie nie wahałby się ani chwili pozostać na dotychczasowym stanowisku; w obecnym jednakże wypadku Hiszpanie sami wiedzą między sobą zgubną i zaciętą walkę. Wszelkie usiłowania zmierzające do powstrzymania go na raz obranej drodze, na nie się nie przydadzą i dla tego prosi król, aby kortezy przyjęły złożoną w ich ręce abdykację.

Po odczytaniu aktu abdykacyjnego rozpoczęły się rozprawy, przyczem zgodzono się na to, aby kongres i senat złożyli w jedno ciało i ogłosili się jako „wszechwładne kortezy Hiszpanii.“ — Równocześnie gabinet podał się do dymisji, a Zgromadzenie wybrało komisję, której byłoby zadaniem odprowadzić króla aż do granicy.

Wniosek domagający się, aby Zgromadzenie narodowe objęło w swe dlonie władzę państwa, aby takowe zamianowało rząd odpowiedzialny i aby zajęło się ustaleniem ostatecznej formy republikańskiej, został poparty. Przy rozprawach nad tak ważnym przedmiotem zabrał pierwszy głos Salmiero, wyrażając wszystkie stronnictwa do zgody, jednoci i pojednania i wskazując na standard republikański, pod cieniem którego winny zamilknąć wszelkie waśnie i nie-maski domowe. — Prezes gabinetu Zorilla zażądał, aby nim nastąpi głosowanie nad formą rządu, zamianowano odpowiedzialnych ministrów. Po burzliwych rozprawach oddano sprawę tę do dnia następnego tj. do 12 bm.

Wczoraj tj. w wtorek przystąpiono do wyboru rządu. Takowy składający następujący członkowie: Figueras, prezes gabinetu (244 głosami). Francisco Salmeron, minister kolonii (238 gt.). Py Margali minister spraw wewnętrznych (243 gt.). Cordova minister wojny (242 głosami). Beranger minister marynarki (246 gt.). Castelar minister spraw zewnętrznych (245 gt.). Becera minister robót publicznych (233 gt.). Echagaray minister skarbu (242 gt.).

Ministrowie zajęli natychmiast swe miejsce na ławie ministeryjalnej, a nowy prezes gabinetu wstąpił na mównicę, aby wyrazić nadzieję, że republika wyszła z łona wolnego wyboru, otrzymała na zawsze trwałe podstawy a zapewniając Hiszpanii na Zachodzie wpływ jej przynależny, będzie ręką jej nienaruszalności i całości jej terytorium. — Po tej przemowie zamknięto posiedzenie. — Dziś wybór marszałka Kortezów.

Król w tej chwili jest już zapewne po za granicami Hiszpanii.

Na ostatnim posiedzeniu parlamentu angielskiego przedłożono oficjalną korespondencję między rządem angielskim a rosyjskim w okresie od 17 października do 31 grudnia 1872 r. Oczekując niecierpliwie treści tych korespondencji, zdolnych wyświecić stanowisko Anglii w środkowo-azjatyckiej kwestii, nadmieniamy tylko, że w ostatniej depeszy ks. Gorczakowa położono przedewszystkiem na to nacisk, że Rosya nie ma do Anglii żadnej pretensji z powodu linii demarkacyjnej proponowanej przez to ostatnie mocarstwo, a jeśli zachodzi jaka różnica zdań między jednym a drugim państwem, to takowa przemijająca jest natury i nie może wpłynąć na zamocnienie wzajemnych stosunków.

W Belgii udało się w końcu tamtejszemu gabinetowi zdobyć sobie ministra wojny i tym sposobem usunął ostatni powód przesilenia ministeryjalnego. Według Etouile jest nim jen. Thibault, jeden z najzdolniejszych oficerów armii czynnej.

Z Carogrodu donoszą do wiedeńskich i petersburskich dzienników o niesłychanych dotąd w stolicy sułtanów znowach robotników. Robotnicy w arsenałach, którym od pięciu miesięcy zatrzymano płacę, wyrzucili całemi masami najprzód przed pałac w. wezry-
ra a ztąd przed pałac sułtana, odgrajając się tutaj i domagając wymierzenia sprawiedliwości. Skutkiem tych zajęć usunięto ministra marynarki Namika Pa-

sze, w którego miejsce powołano Hessein Arni Paszę, gubernatora Smyrny. — Robotników uspokojono.

Jak nam wczoraj doniósł telegraf, cesarz austriacki upoważnił już ministrów do wniesienia przed Radę państwa reformy wyborczej. Tymczasem Karyntya, Tyrol, Gorycja, Dalmacya i Bukowina podpisują petycje do cesarza przeciw reformie wyborczej.

W Czechach i Morawii zebrano kilkakroćtysięcy podpisów przeciw tejże ustawie. Ludność morawskiego narzecza na Śląsku wyraziła w dłuższej petycji cały swój wstręt do bezpośrednich wyborów, natomiast Polacy na Śląsku poszli za głosem Cienciaily, który oświadczył, że dla nich wybory bezpośrednie muszą wypaść korzystnie, skutkiem czego nie przyłączają się do petycji ludności morawskiej, ani też nie wysła osobnej.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pomocnika prokuratora Heubach w Reszlu mianować prokuratorem w Bartoszycach.

Korespondencja Dziennika Pozn.

Z prowincyi, 12 lutego.

(Słowo o wstępnym artykule National-Ztg.)
(J. P.) W ostatnim numerze 26 National-Ztg. z dnia 9 lutego — autor wstępnego artykułu zatytułowanego: Die Copernicus-Feier in Thorn — zionął tak bolesnie dla nas słowy, z takim cynizmem wystąpił przeciw wszystkiemu co nam najdroższe, użył tak ubliżających wyrazów i wyrażań, w końcu tyle podał i zacytował fałszów, że niepodobna nam nawet pogardliwym milczeniem pokryć tego dziwnie złośliwego wybruku.

Odpierając fałsz tym samym szyderstwem i posługując się wyrażeniami zaczerpniętymi nie z słownika przyzwoitości, ubliżylibyśmy sobie, więc wolimy to pominąć, a w odpowiedzi naszej na dwa tylko punkta artykułu stawimy dokumenta, które jasno wypowiedzą, czem są na wiatr sypane przez National-Zeitung frazesy.

Autor powołanego artykułu twierdząc, że Kopernik całe życie swoje w krajach Niemieckich przepędził, dowodzi, że dwa tylko lata przebył na akademii Krakowskiej, i dla tego nie może być Polakiem. — Na taki dowód, a ten zwłaszcza ostatni, godzimy się najzupełniej, same studia na uniwersytecie żadnym nie są dowodem narodowości — my też tego nie dozwoliliśmy nigdzie. Co się tyczy teraz wyrażenia, iż Kopernik jest Niemcem dla tego, iż całe życie przepędził w Niemczech — śmiało moglibyśmy odpowiedzieć — przeciwnie: przez życie całe nogą nie stąpił na ziemię Niemiecką.

Urodził się w ziemi Chełmińskiej, która była niewątpliwie ziemią Polską. — Najważniejszych lat 40 życia, przeżył w ziemi Warmińskiej która za jego czasów i lat potem z górą jeszcze 200 pod Polskiem została panowaniem, w dwukrotnych nawet podróży do Włoch, nie przez Niemieckie przejeżdżał kraje. — Ale to mniejsza — dowody za daleko by nas zaprowadziły, celem moim w dzisiejszym artykule odpowiedzieć na dwa zarzuty, nie samymi tylko słowy ale dokumentami.

Dowodzi autor — iż akademii krakowska, był to sobie „młody uniwersytet Jagielloński, który był tylko obłaskiwionym niemieckim uniwersytetem“ — a nieco dalej mówi, że „Kopernik z niewiele innymi pruskimi i niemieckimi młodzieńcami na uniwersytecie uczęszczał.“ Co za znakomita logika! autor wprawdzie odarł z sławy i zasługi tę najprzeważną szkołę — a potem wysła ziomków swych Niemców, aby czerpali z tej młodej polskiej szkoły światła i naukę! Co do pierwszego, stawiam dowód nie nasz ale zaczerpnięty z źródeł niemieckich.

Właśnie w czasie pobytu Kopernika na akademii krakowskiej, uczony Hartman Schedel, autor przesławnego na swoje czasy Kroniki świata, poświęcił swój dziełom Polskim pięć kart zaledwo, mówiąc o Krakowie tak się odzywa o akademii krakowskiej: „Niedaleko Wisłnej bramy jest kościół św. Anny, gdzie błogosławiony Jan Kanty, sławny tamedźnej akademii nauczyciel, lubo jeszcze w pociąg świętych nie poświęcony, wielu cudami słynie. Przy tym kościele jest wielka i wielce sławna akademja, której chlubą są męzowie uczeni i głośnego imienia, w której wykładają wiele wyzwolonych nauk: retorykę, poetykę, filozofia i fizykę, a nade wszystko astronomia, i jak mi to dobrze wiadomo, w całych Niemczech sławniejszej akademii nie ma.“

Tak pisze Niemiec o akademii krakowskiej, i te słowa drukuje w dziele swoim Chronicon Mundi, wydanem w Norymberdze roku 1493. Karty nie cytuję, bo pod ręką nie mam tu dzieła Schedela — ale cytuję ten znanie i sprawdzić nie trudno, bo znajduje się na samem końcu dzieła na jednej z pięciu kartek, w których jest rozdział „De Regno Poloniae.“

Idźmy dalej — ponieważ Kopernik uczęszczał do tej „mizernej szkoły“ akademii krakowskiej, i faktem jest, że zapisał się na wydział filozoficzny, więc podamy tu jak najkrótszy, co też to wykładano na tym fakultecie, czego to uczono w tej młodej szkole. Najprzód na tym fakultecie było sześć publicznych lektori: filozofia, filologia, nauki przyrodzone, matematyka,

astronomia i astrologia. Wykłady były od godziny 6 rano do 10 i od 1 po południu do 6 wieczorem. Profesorowie zmieniali się co godzinę. — Z filozofii czytano wszystkie filozoficzne pisma Arystotelesa, także Parva logica Petri Hispani. Z filologii czytano klasyków, Gramatykę Donata i retorykę Arystotelesa. Z nauk przyrodzonych Alberti magni philosophia naturalis, Isagoge i libros meteorum Petri de Eliaco. — Z matematyki uczono geometrii Euklidesa i optyki a jak ją wtedy nazywano perspektywą podług wykładu Stanisława Ciołka, zwanego Vitelionem. Z astronomii Ptolomeusza i Komentarz Brudzewskiego; z astrologii Głogowczyka. Tyle co do przedmiotów na tym jednym tylko wydziale. Co się profesorów tyczy, ponieważ autor artykułu zna jednego tylko Brudzewskiego, wyliczę tu szereg innych, wykładów których słuchał nasz Kopernik.

Pniwski Wojciech wykladał teorię planet i perspektywę Ciołka.

Gromadzki Jan komentował kalendarz Regiomontana.

Biskupski Bernard tablice astronomiczne Marcina z Olkusa i VI księgę z Ptolomeusza o zaćmieniach.

Stanisław z Olkusa wykladał astronomia i arytmetykę.

Jan z Szadka komentarz Brudzewskiego.

Marcin z Szamotuł matematykę.

Bartholmiej z Lipnicy i Stanisław z Kleparza geometrię Euklidesa.

Mikołaj z Łabiszyna astronomia Ptolomeusza.

Wojciech z Szamotuł i Marcin z Olkusa astronomia.

To, co tu powiedziałem o wykładach i profesorach, zapisane jest w szczegółliwie dochowanej księdze obejmującej wykaz nauczycieli i przedmiotów przez nich wykładanych na akademii krakowskiej na wydziale filozoficznym od roku 1487. Księga ta liber diligentiarum cenny manuskrypt znajduje się w bibliotece Jagiellońskiej pod literą EE a Nrem 249.

Nadto w dziele Zakłady uniwersyteckie w Krakowie w rozprawie dyrektora obserwatorium Karlińskiego pod tytułem Rys dziejów obserwatorium astronomicznego uniwersytetu krakowskiego go.

Otóż takie to były wykłady w tej „młodej szkole“ i tacy profesorowie. Pytam się teraz, czy nie ulituje się autor nad swymi ziomkami, którzy słuchać musieli wykładów profesorów Polaków!

Zobaczmy teraz, czy istotnie współuczniowie Kopernika byli Niemcy. — We wszystkich biografiach Kopernika pisali wszyscy, iż współuczniowie Kopernika byli: Jakób z Kobylina, Bernard Wapowski, Mikołaj z Szadka i Marcin z Olkusa. — Autor artykułu tych nawet nie chciał wspomnieć, a to nie była rzecz trudna, bo imiona ich zapisane są w każdej elementarnej biografii astronoma; dla czegoż więc Niemców tylko daje za współuczniów Kopernikowi?

Jesteśmy w możności i ten błąd sprostować. Oto mamy przed sobą wypis z metryki akademickiej — z Albumu uczniów wydziału filozoficznego, a w tym sześćdziesięciu siedmiu akademikach zapisanych w Album razem z Kopernikiem na semestr zimowy roku 1491 przed rektora akademii ks. Macieja z Kobylina.

Ziomkowie moi, szanowni czytelnicy Dziennika daruję, że ich jeszcze nudzić będę szeregiem nazwisk samych, ale dla przekonania tych panów uczynić to muszę, starając się być jak najkrótszym.

Razem z Mikołajem Kopernikiem i bratem jego Andrzejem w metryce akademickiej zapisani byli jednocześnie dnia 19 października 1491 trzej inni Torunia-
nie, dalej 17 synów szlachty polskiej, jako to: Mikołaj Mielżyński, Jerzy Dąbrowski, Piotr Świecki, Jan Bystrzycki, Jan Kaszowski, Mikołaj Kowalewski, Maciej Magnuszewski, Piotr Olczyński, Józef Słanowski, Andrzej Ponięcki, Andrzej Sobolewski, Jan Grabowski, Baltazar Nowakowski, Stanisław Sułkowski, Mikołaj Podczaski, Jan Żorawicki, Szymon Pniwski, Dwudzie-
sięciu kilku zapisanych było z miast i innych miejscowości polskich jako to: Krakowa, Sieradza, Gostynia, Czerska, Trzebnicy, Samborza, Dobrzyca, Wieliczki, Kazimierza i t. d.

Reszta współuczniów zapisanych z Kopernikiem była z oddalonych stron, bo aż z Węgier, Siedmiogrodu, Bazylei, Linc, Grefenbergu i Ratyzbony.

Niechże mi więc teraz uczony autor artykułu wstępnego w National Zeitung daruję, że ani ja ani żaden z ziomków moich, ani żaden z bezstronnych uczonych cudzoziemców, elukubracji jego za poważny artykuł przyjąć nie możemy, ale uważamy za paszkwil jedynie rzucony na akademii krakowską i na ucznia jej Mikołaja Kopernika.

Berlin, 12 lutego.

(Obchód rocznicy założenia Towarzystwa przemysłowców w Berlinie. — Pogłoski parlamentarne.)

(m.) Obchód uroczystości szóstej rocznicy założenia Towarzystwa przemysłowców polskich w Berlinie, o którym w ostatniej wspominałem korespondencji, odbył się wczoraj przy bardzo licznych udziałach członków towarzystwa i ich rodziny, jako też tych osób, którym nie obojętnym jest cel stowarzyszenia i coraz widoczniejszy wzrost jego. Naliczyłem około 250 osób, a w ich liczbie widziałem wszystkich posłów polskich, przebywających w tej chwili w Berlinie, reprezentacje stowarzyszeń przemysłowych czeskich, węgierskich i towarzystwa niemieckiego „Louisenstädtischer Handwerkerverein“ etc. Po pięknej przemowie prezesa stowarzyszenia pana L., którego patryotyczna gorliwość, jaką rozwija w utrzymywaniu i krzewieniu ducha polskiego w towarzystwie, na największą zasługę no-

chwale, przemowie, rzucającej jasny i piękny obraz na stan towarzystwa, które i przytuliskiem i kasą oszczędności poszczycić się może, nastąpił śpiewy narodowe, powitanie gości przemówieniem sekretarza towarzystwa, poczem wysłannik niemieckiego stowarzyszenia przemysłowców w długiej mowie zarecał o sympatji dla polskiego towarzystwa, a prezes koła sejmowego dr. Szuman w wymownych słowach zachęcał do pracy, która wtedy tylko krajowi należały przynieść pożytek, jeśli jej myśl wyższa, narodowa przyswiewać będzie.

Po wyczerpieniu programu uroczystości, w który wchodziło także poświęcenie chorągwi, ofiarowanej Towarzystwu przez p. dr. Matecką i pannę An. Warnkę z Poznania, odbyła się wspólna kolacja, przeplatana toastami na cześć koła sejmowego, pomyślności Towarzystwa, cześć dam, licznie bardzo zebranych etc., poczem nastąpił bal, na którym aż do 6 z rana się bawiono. Z przyjemnością wreszcie zaznaczam, że wielu na tej uroczystości z młodzieży, widziałem akademickiej, która, jak mi zaręczało, często na posiedzeniach Towarzystwa, już to z dziedzin historii, już to z literatury niewiedza odczyty. — Z nowin parlamentarnych nie wiele mam tym razem do doniesienia. Dziwił się wszyscy, że marszałek Izby poselskiej nie postawił na przyszłym porządku dziennym wyboru komisji, mającej rozstrząsnąć sprawę p. Wagenera, który podobno w raz z dwoma urzędnikami wyższymi ministerstwa handlu podał się do dymisji. Powszechne jest mniemanie, że hr. Itzenplitz jako minister handlu albo się podał, albo poda się do dymisji. — Nie wiadomo, kto mógł być jego następcą — utrzymują, że król nie rad rozłączyć się ze starym przyjacielem, ministerstwo spraw rolniczych mu przeznacza i że hr. Königsmarck zdyskredytowaną obecnie tekę ministerstwa handlu. — Komisja budżetowa ukończyła dziś prace nad etatem ministerstwa oświecenia, który najpóźniej na przyszły tydzień przyjdzie pod obrady. Dowiaduję się, że poseł Kantak w jeneralnych obradach głos ma zabrać.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* P. Błahowieszczeński, nowy rektor uniwersytetu warszawskiego, przyjechał już do Warszawy. Był on dotąd profesorem uniwersytetu petersburskiego, wykladał tamże literaturę rzymską. Znanym jest w Rosji z dzieła swego o Horacjuszu. W ostatnim czasie dokonał przekładu satyr Persjusza, dodawszy do takowego liczne komentarze.

Listy bardzo wiarogodne z Petersburga donoszą, jak pisze Gazeta Warszawska, że z pmiędzy licznych projektów kolei żelaznych w Królestwie, komitet kolei żelaznych uznał za najbardziej naglącą budowę następnych kolei: 1) z Warszawy do Mławy; 2) z Warszawy na Iwangrod do Lublina; 3) z Łukowa do Lublina; 4) z Lublina do Równa, jako punktów połączenia z koleją brzesko-berdyczowską. Ogólna długość linii wynosi około 420 wiorst. Linia z Lublina do Tomaszowa, jak owe listy twierdzą, została oddłżona. Podobnie oddłżone są wszystkie plany kolei projektowanych na lewym brzegu Wisły. Według tych listów, cztery owe wyżej wylczone linie można uważać za pewne. Wprawdzie projekta podobne przechodzą z komitetu kolei żelaznych pod rozpatrzenie komitetu; ponieważ jednak na postanowienia komitetu kolei bezpośrednio wpływają ministrowie wojny, skarbu i komunikacji, zdanie więc owego komitetu kolei ma przeważne znaczenie. Kiedy wydane będzie najwyższe zatwierdzenie powyższych linii, dotąd nie wiadomo, a tem bardziej nie wiadomo, która z współzawodniczących kompanii koncesyja uzyska. Wiadomości te podajemy tak, jak je otrzymaliśmy, oświadczając raz jeszcze, że pochodzą z dobrego, jednak nieurzędowego źródła.

NIEMCY.

* Berlin, 12 lutego. Ministerstwo pruskie odbyło wczoraj i pozawczoraj dwa posiedzenia, na których naradzano się głównie nad zajęciem stanowiska ministerstwa do wniosku deputowanego Laskera. Jaki był ostateczny rezultat tych ministeryjalnych, ważnych narad, nie pewnego dotąd nie wiadomo, tyle tylko pewna, że ks. Bismarck, który był na obu tych naradach obecnym, udał się zaraz po ostatniej radzie ministrów do króla i miał w pałacu królewskim trzygodzinną audyencję. Król przyjmował również w osobnej audyencji ministra handlu hr. Itzenplitza. Stanowisko, jakie w obec wniosku Laskera zajęła liberalna prasa niemiecka, nie podoba się rządowi, a półurzędowy organ powiada ztąd, że taktyka niektórych liberalnych dzienników w obec sprawy pana Wagenera, nie przyczyni się pewno do poparcia wniosku p. Laskera, a mianowicie, że prasa liberalna stara się o zrobienie z niej kwestii politycznej. Co mają znaczyć te frazesy, powiada na to National Zeit., rozumieć trudno, prasa nie wyzykiwała sprawy p. Wagenera na korzyść żadnego politycznego stronnictwa. Tymczasem rząd zaskoczony tak nagle i tak dosadnie przez deputowanego Laskera wystosował dzisiaj w poufny swym organie Provinzial Correspondenz obszerny artykuł pod napisem: Pruscy urzędnicy i publiczna moralność. W artykule tym chwali półurzędowy organ pruskich urzędników i publiczną moralność, nie szczędi również pochwał p. Laskerowi i zaznacza, że oskarżenia deputowanego Laskera odnoszą się do działalności radcy p. Wagenera jako osoby prywatnej. Atoli w kwestii postawionej na porządku dziennym przez deputowanego Laskera — pisze dalej ministeryjalny organ — chodzi o honor wszystkich urzędników pruskich i dla tego zamierza rząd jak najściślej przetrzeć ślad.

* Artykuł z National-Ztg. powtórzyła Posener Ztg. (Przyp. Red.)

wystąpił z zarzutem przeciw całej administracji kolei żelaznych, i dla tego rząd postara się o przedłożenie jak najdokładniejszego sprawozdania z wszystkich swych czynności pod tym względem, aby za pomocą takiego sprawozdania mógł osłabić zarzuty p. Laskera. W końcu swego artykułu powiada Provinzial Correspondenz, że król sam gorąco zajął się tą sprawą i długie miał w tej kwestii narady z ks. Bismarckiem, prezesem ministrów hr. Rooneim i innymi ministrami. Nie potrzebujemy dodawać, że cały ten artykuł półurzędowego organu, przynosi dzisiaj na pierwszym miejscu organ ks. Bismarcka Norddeutsche Allg. Zeit. Cała ta tak doniosła kwestya wytoczona będzie przed Izba prawdopodobnie w piątek, bo dotąd nie odrzucono jeszcze całej mowy deputowanego Laskera ze stenograficznymi zapiskami, a minister chce ją punkt po punkcie pod bliższą wzięciem uwagi i na każdy zarzut dowodami odpowiadać. Wniosek deputowanego Laskera postawionym już jest na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Izby, na którym ma Izba przystąpić do drugiego czytania etatu, a mianowicie etatu na koleje. Spodziewają się przecież, że minister handlu dopiero na piątek będzie mógł przygotować swą odpowiedź i jeżeli Izba nie uchwali pożyczki 120 milionów talarów na budowę nowych kolei, wystąpi pełno, jak pisze Berliner Börsen-Zeitung, hrabia Itzenplitz z ministerstwa, bo nie będzie chciał, aby dla jego osoby cierpiał interes kraju.

Podanej przez nas wczoraj wedle Frankfurter Journal wiadomości, jakoby wszyscy pruscy biskupi wysłali adres do papieża, w którym żegają mu, iż wiernie stać będą na straży praw kościoła, przeczy dzisiejsza Germania i powiada, iż wiadomość ta nie ma najmniejszej podstawy. Germania poinformowała się pod tym względem, jak zaręcza u jednego z biskupów pruskich. „Żał sama Germania donosi równocześnie, że na jednym z balów dworskich miał zapisać król prezydenta konsystorza ewangelickiego prowincji Brandenburgskiej p. Hegel: „Pan złożyłeś Sydowa z urzędu?“ — „Tak Najjaśniejszy panie! — odpisał Hegel — musiałem to uczynić, bo jeżeli nie wierzyliśmy już w historycznego Chrystusa pisma świętego, to nie jesteśmy więcej chrześcijanami.“ — „Masz pan rację“ — odrzekł król — i ja tak samo myślę.“ — I w Niemczech mnożą się adresy katolików do ich biskupów. Pod dniem 10 b. m. wręczyła deputacya z Nissy na Śląsku adres pokryty 1300 podpisami katolików śląskich księciu biskupowi wrocławskiemu.

Wedle Spenersche Zeitung ma być p. Patow mianowany naczelnym prezesem dla Saksonii, pan Seydewitz dla Śląska, prezes rejencji hr. Eulenburg dla Hanoweru, a prezes handlu morskiego Günther dla Prus, jeżeli p. Horn powróci nazad na dawną posadę do Poznania. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia — lubo w dobrze poinformowanych kołach uważają ją już za ostateczną decyzję sfer najwyższych.

Wynagrodzenie wszystkich urzędników Prus za mieszkanka jako dodatek do pensji, wypłaconem będzie już na rok bieżący począwszy od 1 stycznia i to w ten sposób, iż wszystkie miasta podzielono na sześć kategorii. Do pierwszej kategorii należą miasta Berlin, Altona, Frankfurt n. M., Hamburg i Bremen. — Cała ta kategoria miast największych nosi będzie ogólne miano „Berlin“. Do drugiej kategorii należą 27 miast, do trzeciej 112, do czwartej 263, do piątej 512, a do ostatniej szóstej 736 miast.

National Ztg. (Nr. 71) wystąpiła z ponownym wstępnym artykułem w kwestyi pochodzenia Kopernika, pod napisem: Pochodzenie Kopernika. Artykuł ten jak pierwszy mieni Kopernika Niemcem i opiera się przy tym na zdaniu profes. Schlossera z Heidelbergu, który Kopernika zaliczył w swęj historii do uczonych niemieckich. Nie brak tu naturalnie nieczem nieuzasadnionych wycieczek przeciw Polakom, w których powiada National Zeitung, że Polacy dopiero później wpadli na myśl, że Kopernik był Polakiem, a podania ich i historyczne wywody pod tym względem mają tyle historycznej prawdy, co ojciec Jowisz i łabędź Leddy. Cały ten artykuł National Zeitung oparty jest głównie na dwóch broszurach gimnazjalnego profesora z Torunia, Leopolda Prowe, z których jedna wyszła w r. 1853 pod napisem: Zur Biographie von Nicolaus Kopernicus (do biografii Mikołaja Kopernika), a druga w łacińskim języku w r. 1860: De Nicolai Kopernici patria (O ojczyźnie Mikołaja Kopernika).

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 10 lutego. Dziś otrzymujemy obszerniejsze szczegóły o konferencji polskiej, jaka odbyła się w Wiedniu dnia 7 b. m. z współudziałem hr. Gołuchowskiego.

Posiedzenie zajął w dłuższej przemowie namiestnik Galicji, wyjaśniając obecną polityczną sytuację i obwieścił, że przybył na rozkaz korony do Wiednia. Gabinet zdaniem jego cieszy się zupełnem zaufaniem monarchy i nie dziś nie zdola powstrzymać zaprowadzenia wyborów bezpośrednich i zastósowania tychże do polskiej prowincji. Do klubu dziś należy zbadać należyte, czy uchwałę powziętą w grudniu, która domaga się, aby delegacya polska opuściła Radę państwa, skoro przedłożoną jej zostanie reforma wyborcza, nie byłoby na czasie cofnąć, tym więcej, że wszystkie okoliczności tak się złożyły, iż Polakom jedyna dziś pozostała droga: porozumieć się z większością Rady państwa. Klub nie ma najmniejszego powodu nieufności rządowi, owszem należy zastósować się do położenia i wyciągnąć z takowego jak największe korzyści. Po przemówieniu hr. Gołuchowskiego zawiązały się dłuższe nad tem rozprawy, czy uchwała powzięta w grudniu może być odwołana, lub nie. W tej mierze niepowzięto — według Fremdenblattu nie stanowczego, natomiast telegramy do dzienników lwowskich, zapewniają, że Koło polskie odrzuciło propozycyę hr. Gołuchowskiego, który udał się nazajutrz do cesarza celem utwierdzenia go przeciw reformie wyborczej. Korespondent Czasu donosi, że układy w polskim klubie potrwały jeszcze z jaki tydzień, a dzienniki wiedeńskie zapewniają, że Koło polskie upoważniło hr. Gołuchowskiego do wybrania sobie kilku mężów zaufania, za pomocą których zawiązałyby dalsze z rządem rokowania. Mężami wybranymi w tym celu są: pp. Zybkiewicz, Grocholski, Wodziecki, Czerkaski i Weigl.

W chórze głoszących triumf obecnego gabinetu, nie brak także akordów przepowiadających upadek ministerstwa, które wzięło sobie za zadanie przeprowadzenie i narzucenie wszystkim krajom ustawy tak niesprawiedliwej, jaką jest reforma wyborcza. Pogłoski tego rodzaju już od dni kilku nurtują w kołach dobrze zazwyczaj poinformowanych. Niedawno korespondent berliński National Zeitung przepowie-

dział upadek gabinetowi ks. Auersperga, a dziś wiedeńska Sonn- u. Mont-Zeitung w tym samym przemawia duchu, donosząc że w kołach dworskich mają już w pogotowiu gabinet Taaffe-Lasser-Streimayer, który jednakże byłby tylko tymczasowym i torującym drogę innym mężom.

Przeważną część dzienników wiedeńskich poświęca dziś wstępne artykuły cesarzowej Karolinie Anguście, wdowie po cesarzu Franciszku, zmarłej we Wiedniu 10 b. m., widbiąc w niej przedewszystkiem cnoty domowe i serce wylane zawsze dla biednych i potrzebujących pomocy.

FRANCYA.

* Paryż, 9 lutego. Komisya trzydziestu ukończyła wczoraj swe prace i nie doprowadziła do porozumienia. Trzeba będzie na nowo zaczynać. Komisya odrzuciła propozycyę ministra sprawiedliwości Dufaure'a dziesiętnastu głosami przeciw dziesięciu. Sprawozdawcą wybrała komisya księcia Broglie największego przeciwnika p. Thiersa. Również odrzuciła komisya wniosek p. Arago żądający przedłużenia pełnomocnictwa prezydenta aż do wyboru władzy wykonawczej dla przyszłego Zgromadzenia narodowego. Niebawem przyjdzie projekt komisji przed plenium Izby i Izba rozstrzygnie ostatecznie o swym do prezydenta stosunku. Czy i tutaj napotka pan Thiers na podobną opozycyę, najbliższą okazać nam przyszłość. Obecnie zaznaczyć należy, iż niedoszło do skutku porozumienie pomiędzy komisją a p. Thiersem zaniepokoiło kraj nie mało i wielkie przeciw komisji, a mianowicie prawicy, wywołało oburzenie.

Co do fuzyi, to Edmund About pisze w swym Siècle między innemi co następuje: Na jednym z ostatnich przedstawień opery, rozmawiał pewien członek angielskiego parlamentu z głową rodziny Orleanów. Hr. Paryża miał się przytęm wyrazić, iż gdyby Francya chciała oddać tron francuzki hr. Chambord, ja będę pierwszym, który poddam się woli narodu. Ale jeżeli wybór padnie na mnie, to bez najmniejszego wahania wezmę rząd w me ręce, niechaj kraj mówi co chce. Tymczasem, mówił księża dalej, oczekam spokojnie ostatecznego wyroku, a w każdym razie nie dam nigdy najmniejszego pozorów do wydalenia mnie z kraju.

Jenerał Geslin naczelnym wódz armii Paryża, wydał rozkaz dzienny, w którym nakazał oficerom odbywającym rewizyę po koszarach i dozorującym nocne posterunki, aby służbę swą pełnili nie w mundurach, ale po cywilnemu. Rozporządzenie to ma na celu ułatwienie oficerom łatwiejsze wyprowadzenie wykraczających przeciw wojskowemu regulaminowi. — Rozkaz jenerała Geslina dał powód do licznych ze strony oficerów protestacyi. — Minister Julius Simon wydał ponowny okólnik do biskupów prosząc ich, aby mu podali spis księży w swych diecezyach, którzy mogliby zasiąść stolice biskupie. Dotąd nie praktykowały się to we Francyi, a Julius Simon robi widocznie biskupom ustępstwa. — Aresztowania komunistów ciągle jeszcze na porządku dziennym. Świeżo wydano czterdzieści nowych rozkazów do przytrzymania komunistów, mianowicie tych, którzy ukrywali się za granicą i obecnie powrócili do kraju. Większa część przecież przestrzeżona o wydanym rozkazie, uniknęła aresztu.

Wczoraj dawał ambasador austriacki, hr. Apponyi wielki obiad na cześć książąt Orleanów. Na obiedzie obecni byli książęta Alençon, Aumale, Nemours i książę Czartoryski wraz z małżonką, zaślubioną sobie nie dawno córką księcia Nemours.

Wedle najnowszych wiadomości ma ks. Broglie do czwartku wygotować swe sprawozdanie, i już w poniedziałek rozpoczyna się prawdopodobnie obrady w Izbie nad najważniejszą tą obecnie kwestyą we Francyi, bo mającą uregulować nadal stosunki rządu do Zgromadzenia.

Na ostatnim posiedzeniu Izby stał na porządku dziennym projekt do prawa o sprawozdaniach z posiedzeń Izby. Projekt ten rządowy żądał aby obrady Izby ogłaszane były w dziennikach albo wedle stenograficznych zapisków in extenso, albo jako urzędowo zredagowany wyciąg, a nareszcie żaden dziennik nie ma nie podawać o pracach Zgromadzenia, zanim nie podda wprzód jednego z tych dwóch sprawozdań z odpowiedniego posiedzenia. Tym sposobem uległaby wolność prasy takiemu samemu obustronniemu, co za czasów cesarstwa Wniosek ten upadł małą większością głosów, bo 317 głosami przeciw 293.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Bern, 12 lutego. Rada związkowa kazała księdzu proboszczowi Mermillod wręczyć przez sąd genewski odpowiedź na breve papieżkie z dnia 16 stycznia, wzywający go równocześnie, aby się w oznaczonym czasie oświadczył, czy w obec protestu władz związkowych i kantonowych zamyśla wykonywać obowiązki wikaryusza apostołskiego. W potakującym razie lub, gdyby w oznaczonym czasie odpowiedź nie nadeszła, rozporządzi Rada związkowa w zastósowaniu praw związkowych i w porozumieniu z władzą rządową genewską stosowne kroki, aby reprezentantowi Stolicy św. nie dozwolić wykonywania mandatu, sprzeciwiającego się woli władzy krajowej i prawu istniejącemu.

Bern, 12 lutego. Uchwała Rady związkowej co do wydalenia mianowanego apostołskim wikaryuszem w kantonie genewskim ks. proboszcza Mermillod jest, jak donoszą prasa, tylko ewentualna na ten przypadek, gdyby ks. Mermillod miał się opierać rozporządzeniom władz, i ograniczoną na wydalenie z kantonu genewskiego.

Strassburg, 12 lutego. Policya odkryła tu filię komitetu paryskiego, który sobie postawił za zadanie zwabić dzieci alackie do Francyi, by je tam wychowywać. Przez to skompromitowanych zostało kilka znanych tu bardzo osobistości.

Nowy-York, 11 lutego. Wedle nadesłanych z Panny doniesień nawiedzony został Aspinwall przez okropną burzę, która w okretach, składach i zapasach wielkie zrządziła szkody. — Wiadomość o niedalekiej abdykacyi króla hiszpańskiego budzi tu nadzieję, że Kuba będzie można uwolnić z pod panowania hiszpańskiego.

Waszyngton, 11 lutego. Senat postanowił 30 głosami przeciw 19 wybrać osobną komisją, której ma być poruczone rozdzielenie wynagrodzenia, przyznane Stanom Zjednoczonym przez wyrok genewskiego sądu rozjemczego. — Z Limy donoszą tu z dnia 27 m. z., że senat peruwiański przyzwolił na proponowaną unifikacyę i konwersyę długu państwowego.

Rio de Janeiro, 22 stycznia. W izbie deputowanych rozpoczęła się wczoraj dyskusya nad odpowie-

dzia na mowę od tronu. — Wedle podjętego w sierpniu obliczenia ludności wynosi liczba mieszkańców Brazylii 10,095,978, pomiędzy którymi znajduje się 1,683,864 niewolników a 250,000 obcych. — Obecnie panuje tu wielki upał a na żółtą febrę umiera codziennie przeszło 40 osób.

Strassburg, 12 lutego. Na przestrzni z Altkirch do Mühlhausen, niedaleko stacyi Illfurth, wyskoczył wczoraj z szyn pociąg osobowy, w skutek czego dozorca nad punkami został zabity a maszynista i kilka osób odniosło rany. Strata w materyale żrządną jest nie mała.

Strassburg, 12 lutego. Wczoraj wieczorem uwięziony został były adwokat p. Laporte, posądzony o wygotowanie i rozszerzenie pisma zawierającego zdradę stanu. P. Laporte przyznał się do zarzuconej mu zbrodni.

Wiedeń, 12 lutego. Jak tu z Serajewa donoszą, porozumiał się Assim Pasza z Czarnogórą a obopólne stosunki wejdą teraz na drogę normalną.

Rzym, 12 lutego. Doniesienie Opinione, że Austria przyjęła urząd rozjemcy w kwestyi laurioniskiej, jest wedle Agencya Stefania niedokładną; w sprawie tej nic nowego nie zaszło.

Madryt, 11 lutego, wieczorem. Wedle powziętych dotychczas postanowień naznaczony odjazd króla i królewskiej rodziny na jutro rano na 6 godzinę.

Madryt, 11 lutego, wieczorem. Na odbytem wspólnym posiedzeniu senatu i kongresu przewodniczył marszałek senatu i odczytał doniesienie marszałka kongresu, którym senat i kongres połączone z sobą ogłaszają się za „samowładne kortezy hiszpańskie.“ — Minister spraw zagranicznych p. Martos donosi, że prezes ministerstwa p. Zorilla nie może być na posiedzeniu, że zaś król stanowco oświadczył, że składa koronę. Ministerstwo podało się do dymisji. Kortezy przyjęły jednogłośnie abdykacyę; wybrano natychmiast komisją celem zredagowania odpowiedzi na orędzie króla. Posiedzenie trwa dalej.

Jubileusz Kopernika.

Kapituła tutejsza wybrała jako delegowanych na obchód uroczystości Kopernika do Torunia ks. kanoników Lic. Dorszewskiego i Sibilskiego.

Młodzież polska na uniwersytecie Gryfijskim wysłała jako delegatów do Torunia p. Chłapowskiego i Górskiego; młodzież zaś krakowskiego uniwersytetu wysłała p. Stan. Abłamowicza, słuchacza prawa.

Uniwersytet warszawski oprócz profesora Andrejewskiego wysłał jeszcze do Torunia jako delegata p. Babczyńskiego, profesora matematyki.

Teatr krakowski również obchodzić będzie uroczystości ten dzień, dając uroczyste przedstawienie, na którym odegranym zostanie poemat dramatyczny pod tytułem: Kopernik, napisany przez p. I. Szuskiego. Po odegraniu tej sztuki przedstawionym zostanie w obrazie wiek Kopernika, a Stańczyk (Benda) wytłumaczy w wierszu p. Szuskiego znaczenie obrazu. Między aktami ma być odegrana muzyka Krupińskiego na cześć Kopernika.

Spodziewać się należy, że i Dyrekcya teatru naszego, w którym w sam dzień uroczystości przypada przedstawienie, postara się o to, aby mu nadać cechę uroczystą i, gdyby nie więcej, to przynajmniej żywy obraz — i wygłoszenie Ody Osińskiego na cześć Kopernika powinno na tym przedstawieniu mieć miejsce.

Dowiadujemy się nadto, że kazanie na nabożeństwie w Toruniu wypowie poseł do parlamentu niemieckiego ks. dr. Jazdzewski proboszcz ze Zdun. Wdzieliśmy medal wybity staraniem tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk na cześć Kopernika. Wykonany jest przez p. Belowa, a dodajemy, wykonany bardzo pięknie i z całym artystycznym smakiem. Po jednej stronie ma w środku napis: Mikołajowi Kopernikowi w czterechsetną rocznicę urodzin na ziemi polskiej roku pańskiego 1873 cześć oddają Rodacy. W obwódce różne znaki niebieskie; po drugiej stronie w środku wizerunek Kopernika według portretu wykonanego przez Ghirlandajo, na okół którego napis: Polskie wydało go plemię, Wstrzymał słońce, wzruszył ziemię; ur. 1473 m. 1543.; w obwódce zaś: „Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.“ Medal ten bity jest z Britania metalu — grubo posrebrzanego.

TEATR POLSKI W POZNANIU.

Wczorajsze przedstawienie na benefis dwóch młodych utalentowanych artystów pp. Liedkiego i Puchniewskiego zaliczyć należy do nader uroczelonych, choć się nie zgodzimy na to, aby wybór sztuk był trafny i publiczność na nie licznie się zebrała.

Przedstawienie rozpoczęło się jednakoż komedyą z niemieckiego p. t. „Tylko jedno słowo.“ Komedyjka ta, napisana przez wiedeńskiego komediopisarza Langers i utrzymująca się z powodzeniem na repertorach przedmiejskich teatrów w Wiedniu, mniej podobna jest u nas niż w stolicy austriackiej, gdzie tradycya o wprowadzonych tutaj osobach żywo przechowyuje się w pamięci tamtejszych mieszkańców i gdzie główna postać tej komedyi, książę Kaunitz należy do najpopularniejszych z przeszłości postaci. — Treść sama też drobniejsza i senteneczna jest bardzo prosta a układ o tyle rzetelny, że pozwala widzowi wysłuchać z pewnem zajęciem komedyę tę od początku do końca. — Gra artystów była dość dobra w pewnych rakach weale dobra. Taki Janek, pucybot p. Molskiego, taka Natalia p. Boleschowskiej, to postacie zdjęte z życia i oddane z życiem. Mniej udatny był ks. Kaunitz p. Puchniewskiego, na którego twarzy i w którego całej postaci trudno nam było dopatrzyć się owej powagi, jaka winna cechować austriackiego męża stanu. Cały indywidualizm p. Puchniewskiego nie nadaje się do ról podobnego rodzaju. Mniej również zadowolnić nas niż to bywa zwyczajnie p. Benda w roli Openheimera.

„Nad ranem“ p. Sarneckiego, obrazek sceniczny, małej wartości, bez pretensji, bez żadnej głębszej myśli, napisany od ręki w przystępie dobrego humoru i jako taki nie wytrzymuje surowej krytyki. Wszystko w nim polega na dobrej, należytej cieniowaniu i w najdrobniejszych nawet szczegółach wystudowanej grze artystów. P. Grabiński (Konstanty) widocznie zrozumiał zadanie podobnych obrazków, jakim jest „Nad ranem“ wytworzył bowiem z swęj doli istne pięścioidko, świadcząc bardzo korzystnie o talencie i zmysle intuicyjnym artysty. P. Kwiatyńska (jako Amelia) nie sprostała w wielu rzeczach swemu scenicznemu małżonkowi, grzeszyła tu i owdzie niedostatkami elegancji i zaokrąglenia a nadto wycienienia swęj roli — niezbędnego warunku powodzenia roli, jaką wczoraj przedstawiała. Panna Biron (Zuzia) i p. Liedke (Józef) dzielnie sekundowali p. Grabińskiemu, aby zapewnić jakie takie powodzenie takiemu obrazkowi, publiczność wywołała autora po skończeniu obrazku.

„Miłostki uńskie“ wprawiły w dobry humor zgromadzoną publiczność, która przyklaskiwała naprzemian to p. Puchniewskiemu, który był — że się posłużymy uartym wyrazem — nieocenionym Blażem, ogrodnikiem, to p. Moszyńskiemu w roli Szczerzeckiego, dzielnego ułana, to pani Boleschowskiej będącej tego wieczora w swym żywiole.

Przedstawienie wczorajsze urozmaicił śpiew panny Ma-

odśpiewała balladę: „Venzana i Murzynka.“ i została okryta klaskami. Przedstawienie zakończył ochoczy błękitny mazur z 40 tańczących pary.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.



* Poznań, 13 lutego. W dniu wczorajszym umarła po długich cierpieniach Emma z Wę-gierskich Kosińska, córka s. p. Węgierskiego, generała wojsk polskich, a małżonka Władysława Kosińskiego, obywatela zasłużonego i wielce szanowanego w społeczeństwie naszym. Zmarła należała do grona zaszczytnych matron naszych Polek. Cześć Jej pamięci!

* Jutro o godzinie 6 po południu na sali Bazarowej na rzecz zakładu Elżbiety odczyt p. dr. Czapalskiego: O złądzeniu. Przy tej sposobności nadmieniamy, iż odczytu te cęgnąć się będą do samęj Wielkiejnocy, oprócz wymienionych poprzednio prelegentów udział w nich wezmą jeszcze pp. J. Kosielski i Józef ks. Sułkowski.

* Od p. Stanisława Sezanieckiego, tłumacza komedyi: „Córa piekła“ odbieramy z prośbą o umieszczenie następującej pismo:

Odpowiedź Kurjerowi Poznańskiemu. Jak można pisać o rzeczach, których się nie zna i polecać na domysł bez poparcia dowodami, daje mi przykład artykuł z nad Warty 11 lutego, zamieszczony w nr. 35 Kurjera Poznańskiego. Jako tłumacz „Córy piekła“ mam sobie na obowiązek odpowiedzieć autorowi wspomnianego artykułu, że sztuka ta w moim przekładzie nigdzie religii nie zaciepała — nigdzie nie gani pobożności prawdziwej z serca i przekonania płynącej, która owszem jest poszanowania godną. Natomiast słusznie karci kłamstwo, hypokryzję i obłudę dla własnego interesu. Przecież i kościół karci obłudę! Chwalicie kłówa, chcecie fałszu i używać maski cnoty może tylko ktoś, co cnoty rzeczywiście nie zna lub znać nie chce, co sumienia własnego obciąża brudem kłamstwa i podstępem, — co chce własną osiągnąć cele pod płaszczykiem. — Dziwi mnie, jak autor artykułu w zadaniu teatru nie uznaje celu poprawy obyczajów. Wszakże sam mówi, że „ridendo castigat mores.“ Teatr nie może i nie powinien być tylko rozrywką, — teatr powinien być także szkołą, — inaczej zamiast poważnego nastroju, tylko farasy, balety a może linoskoki i clowny z cyrku teatru zapamięta. „Córa piekła“ wadę społeczeństwa w śmieszny wystawiając sposób, wypienia zadanie ridendo castigandi mores! — I Tartan Moliera w swoim czasie nie podobał się świętoszkom, wysmiewając takowych, a ja mam to przekonanie, że bynajmniej nie rażące uczuć ze swęch miar poszanowania godnych“ znajdną użnanie u wszystkich, którzy miłują prawdę i cnotę a gardzą cnotą maską; — maskę cnoty przybierającą są tylko grobami mi pobielanemi!

Poznań, dnia 12 lutego 1873.

Stanisław Sezaniecki. * Miejscowe policyjne doniesienia. Pewnemu urzędnikowi pocztowemu skradziono w jednym z tutejszych magazynów garderobę dla panów dziesięciotalarową. Pojeźdźcą o tę kradzież czeladnika krawieckiego uwięziono. — W przy-skradziono jednemu z widzów portmonetkę z 1 talarzem. — Prę-gnuchem teatralnym znalazłono przedwczoraj chłopca, którego matka porzuciła. Matkę odzyskano i oddano jej dziecko.

* W przyszłą sobotę daje Koło Towarzystwa pierwszy bal.

* Kurjer Poznański w wczorajszym numerze zamieścił korespondencyę z Anglii, która pomiędzy innemi potępiła wiadomości, jakie podaje korespondent nasz z Anglii o Polakach przebywających tam, uważając je za „pyszałstwo (!) i apoteozowanie emigracyi, które już nam tyle złości narobiło, wy-ciągając z kraju młodzież w obcokraj.“ Nie myślał się wdawać z podobnemi opiniami w polemikę, uważamy tylko mianowicie zaznaczyć, że redakcya Kurjera, sama aż do chwili powyższej korespondencyi innego była zdania, skoro wiadomości te swym czytelnikom bez żadnego zastrzeżenia dosłownie i pism naszego podawała, a nadto że również innego była zdania co do praktykowania zwyczajów ogólnie przyjętych w dziennikarstwie a mianowicie niewymieniania korespondentów, jako czyni korespondencyę z Anglii, z imienia i nazwiska, skoro d-tych sami nie podają. Pamiętamy nawet, że dzisiejszy redaktor Kurjera, kiedy stał na czele Dziennika, uważał za bardzo złe, i słusznie, Tygodn. kat. gdy nie wymieniał nawet z nazwiska korespondentów czy współpracowników Dziennika, lecz tylko zdawa o nich napomykał. Cóżby Kurjer powiedział, gdybyśmy starali się odkrywać jego współpracowników i korespondentów i z nazwiska ich wymienić? Czyż dzielił w tym względzie ma inne zdanie i inną miarę?

* W Wąbrzeźnie potwierdziła regencya Kwizdyńska, jak donosi Gazeta Toruńska, wybór p. Gostomskiego, aktu-aryusza z Lubawy, na burmistrza wąbrzeskiego. Wiadomo, że regencya pierwotnie potwierdziła na wybór ten odmówiła. Pan G. użalał się na to przed naczelnym prezesem i w tej instytucji doszedł swego prawa.

* Wakujące posady nauczycielskie przy szkole kat. w Strzyżminie w powiecie międzybózkim i druga posada przy szkole katolickiej w Parzeniewie w powiecie kosińskim, a pierwszą połączony jest dochód 58 talarów w gotówce, 24 tal. dzierżawy z wydzielawionęj roli, dodatkę rządowy 66 tal. i deputat 11 szefi 2 mac żyta, dodatkę pomieszkanię i wolny opał; posada zawiąkuje z dniem 1 kwietnia r. b.; z drugą połączony jest dochód 160 tal. w gotówce, jako też wolne pomieszkanię i opał; do obsadzenia zaś jest zaraz. Na obie posady prezentuje dozor szkolny.

* Z powodu dezercyi skazał sąd powiatowy wawrogwieski 145 osób każdą na 50 tal. grzywnien lub 4 tygodnie więzienia; na taką karę skazał sąd pleszewski 9 osób z powodu opuszczenia kraju dla uchylenia się od służby wojskowej; sąd radecki zapożywa na termin na dzień 2 maja r. b. wyznaczony 75, z tego samego powodu, sąd zaś międzybózkowski 80 osób na termin, na dzień 12 marca wyznaczony; sąd gnieźnieński 80 na 9 uropowianych landwerystów, którzy bez pozwolenia emigrali; sąd międzybózkowski nareszcie 50 osadzonych już 11 osób a ostrowski zapożywa 13 osób na termin na d. 18 kwietnia r. b. wyznaczony, z powodu przekroczeń przeciw porządkowi publicznemu na mocy § 140 kodeksu karnego.

* Władysław Turkull, żołnierz polski z r. 1861, umarł 10 bm. we Lwowie w wieku 59 lat.

* Tomasz-Wilhelm Kochanski, emerytowany urzędnik galic. Towarz. gosp. był redaktor Tygodnika rolniczko-przemysłowego, przeżywszy lat 78, umarł we Lwowie d. 7. bm.

* W Słotwinie umarł d. 7. bm. po krótkiej chorobie hr. Wit Zeleński, w 72 roku życia.

* Toast w klubie starych kawalerów. — Na jednym z ostatnich posiedzeń „klubu starych kawalerów“ w Danville w Stanie Kentucky (poimnaco Ameryka) wniesiono następujący toast: „Kobieta — to gwiazda zaranna lat dzieciny, gwiazda dzienna lat męskich, gwiazda wieczorna naszej starości. Błogosławione niechaj będą te gwiazdy i niech nam na zawsze zostaną w teleskopowej odległości.“

* Studentki. Roskie Wied. pisa, że bardzo wiele studentek uniwersytetu zuryjskiego poohodzących z Rosyi zanosilo prośby do oberpolimajstra petersburskiego o świadczenia konduity za czas przebywania ich w Petersburgu, albowiem bez takich świadczeń władza uniwersytecka w Zurychu odmawia im pozwolenia na ukończenie kursu uniwersyteckiego. Powiadają, że z rozporządzenia wyższej władzy prośby studentek zostały bez skutku.

* Kontrakt kijowski, które skutkiem nowego rozporządzenia zaczęły się nie 27 stycznia, ale 6 lutego, już na kilka dni przedtem pozwalały mieć nadzieję nieposledniego w tym roku ożwiensia. Sanna jakby umyślnie stanęła przed samym jarmarkiem, a to jeden z najważniejszych czynników powodzenia zjazdu.

* Nemezys. Nowości donoszą o powieszeniu niedawno w Nowym Yorku zbiegłego poddanego rosyjskiego, który gdyś prezydent Izby skarbowej w jednej z gubernij nadbaltyckich, który będąc oddany pod sąd za rozmaite nadużycia, został zabity na śmierć za kradzież i zabójstwo. Tak wieg według przyswoła: Morze przepłynął, na Dunaję zginął.

* Nagroda. W tych dniach pp. Wilhelm i Edward Hordieckowie, właściciele znanej chłubnie w kraju naszym kuty skłanej we wsi Czechy pod Garwolinem, otrzymali przy sto-

sownym dyplomem medal złoty od paryskiej akademii rolnictwa, przemysłu i rękodzieł za wyrób naczyń szklanych i kryształowych.

— * **Banda złoczyńców.** W gubernii Chersońskiej odkryto bandę złoczyńców, która od lat 10 napadła całą okolicę przestrachem, dopuszczając się najrozmaitszych zbrodni. Członkowie tej bandy musieli, nim ich przyjęto do stowarzyszenia, składać osobną przysięgę; banda ta miała na różnych miejscach własne kantory, własnych fabrykantów paszportów i kart legitymacyjnych, tajemnie skrywkę i leżyła w swym gronie wiele osób, używających najlepszej reputacji. Między uwiecznionymi znajdują się dezerterzy żydzi, koloniści, mieszczanie, wielu z starszych tak wiejskiej jak i miejskiej, urzędników, burmistrzów i t. d.

— * **Szkółka dla dziewcząt do wycuczenia się sztuki drukarskiej** założona w Zurichu pani Egger-Honegger. Taką samą szkołę otworzono od nowego roku w Wiedniu dla stu dziewcząt, przy której jeden nauczyciel jest przeznaczony dla każdej 20 dziewcząt.

— * **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 14 lutego Walentego mecen., w kalendarzu słowiańskim Niemira. Wschód słońca o godzinie 7 minut 21, zachód o godzinie 5 minut 9.

Dnia 14 lutego 1886 chrzest Jagielly i zaślubienie Jagiell. — 1442 małżeństwo Władysława Jagielly z Zofią. — 1792 zaprzysiężenie na sejmikach konstytucyj 3 maja. — 1831 zniszczenie Moskwy pod Stoczkiem.

Środa, 9 lutego. Szkoła katolicka w Śremie ma szczęście do częstych wizyt i rewizji. W drugim półroczu r. z. odbyły się rewizje jedna po drugiej nastąpiły kolejno po sobie. Rewizje te odbyły: ks. dziekan Bulezyński, radcy ziemianscy p. Hagen i p. Richthofen, jako też wiceprezesa rejonowy p. Wegner. Wszystkie te rewizje wypadły, o ile wiemy, pomyślnie dla szkoły, po postępie uczniów i gorliwości nauczycieli zadowalniają rewizorów zupełnie. Wczoraj i przedwczoraj odbywał znowu rewizję szkoły radca rejonowy i szkolny p. Luke. Do szkoły przybył jeszcze przed godz. 8m z rana, a obejrzały najpierw lokale szkolne, rozpoczął rewizję od klasy pierwszej. — W krótko przybyli też do szkoły: radca ziemiański naszego powiatu p. Hagen, jako też inspektor szkolny ks. proboszcz Weychan i masyonarz ks. Knast. — Rewizja, odbyta przez radcę szkolnego p. Luke, była bardzo ścisła, rozciągała się na wszystkie przedmioty i trwała w każdej klasie po kilka godzin, wskutek czego dopiero dnia następnego się skończyła. Radca szkolny przejrzał wszystkie książki klasowe, plany i wypracowania piśmienne, kazał egzaminować we wszystkich przedmiotach z kł., przy czym często sam stawiał pytanie i z dziećmi je rozwiązywał. Dzieci odpowiadały śmiało i dobrze. — O ile wiemy wypadła rewizja pomyślnie, bo chociaż nastąpiła wcale niespodzianie, jednakże wszystko, jak dzienniki klasowe, wypracowania i t. d. były w jak najlepszym porządku, a uczniowie dobrze się popisali. — Po skończonej rewizji w Środzie, udał się radca szkolny w asystencji inspektora ks. Knasta do Żenicy pod Środą, gdzie także rewizję odbył.

Dowiedzieliśmy się, że p. Nitschke, nauczyciel seminaryjny, z Kejn, o którego nominacji na inspektora powiatowego już gazety wspomniały, obecnie inspekuje nad szkołami powiatu średzkiego i wrzesińskiego od 15 lutego r. b.

Termin w sprawie K. S., wyznaczony na dzień 7 lutego, odroczono na wniosek oskarżonego na później.

(F. K.) **Kościół, 10 lutego.** (Teatr polski) — Gościące u nas towarzystwo artystów dramatycznych pod dyrykcją p. Ignacego Kalicińskiego odegrało w niedzielę d. 2 b. m. sielankę narodową ze śpiewkami w trzech aktach przez J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego. Powodzenie było po każdym względem świetne. Udział publiczności tak był wielki, iż sala kilka razy większa byłaby się napiełniała. Większa część biletów zamówiona była już kilka dni poprzednio. Dwie godziny przed rozpoczęciem przedstawienia nie można już było na żadne miejsce biletu kupić. Wiele osób odbyło naprzemiennie kilkunastokrotną podróż. Kto przynajmniej godzinę przed zapowiedzianym początkiem nie przybył, temu trudno było wśród natłoku docisnąć się na przepelnioną salę. O godzinie siódmej zagrała orkiestra pod dyrykcją szanownego p. prof. Brauna z Poznania poloneza Ogińskiego, dalej Krakowiaki zebrane przez p. Bolesława Dembińskiego. Uwertura rozpoczęła przedstawienie przesłaniem się ułada. Co się wtedy gry i śpiewu artystów, to im się pod każdym względem wszystkim zasłuszone należały pochwały. Całe przedstawienie udało się wybornie, dla tego też publiczność co chwile grzotem oklasków dawała dowody największego zadowolenia.

Odegrane we wtorek d. 4 b. m. komedia w jednym akcie przez Aleksandra Jana hr. Fredrę (syna) Consilium facul-tatis i komedyo-opera przez Dumanoir „Folwark Primerose“ bardzo publiczność rozweseliły.

We czwartek dnia 6 b. m. odegrano tragedję w pięciu aktach przez Juliusza Słowackiego „Mazepa“, do której przedstawienia sprawiono śliczne nowe ubiory. Liczne zebrana publiczność podziwiała artystów chlubnie z trudnego zadania się wywiązujących. P. Kaliciński w roli Zbigniewa, pani Wołowicz w roli Amelii i p. Webersfeld w roli Mazepy potrafili znakomicie

grać zająć nawet nie bardzo zdolne do zasmakowania w tragedji towarzystwo. P. Kossakowski w trudnej roli wojewody utrzymał się od początku do końca w sposób zadowalniający. P. Galosiewicz w roli króla Jana Kazimierza ucharakteryzował się dość wiernie podług portretu.

Z Karolskiego. (Towarzystwo rolnicze.) Wśród coraz to trudniejszych stosunków gospodarczych, gdzie wdrówa ludzi robotniczych i wygórowana cena utrzymania ich pracy, gdzie dwuletnie nieurodzaje i wreszcie myśli powiat nasz do tknięty — odczyt jednakże Towarzystwo rolnicze, które co miesiąc zbiera się w Krobli i z dwóch tegoż posiedzeń zamierzamy właśnie zdać sprawę.

Po ożywionej dyskusji, wśród której wystawiono jak największy interes łączenia się i zbierania, by wspólnie zarządzać wielkim potrzebom naszym i wyrobić wśród siebie prawdziwy kierunek ekonomiczno-rolniczy, zapadła jednomyślna uchwała, ażeby posiedzenia odbywały się raz w miesiącu. — Następnie uchwalono różne wnioski podawane przez członków, a między innymi następujące: Towarzystwo postara się o urządzenie stacji rozpodłoków stosownie do potrzeb hodowania bydła i koni krajowych; — wyjedna u ministerstwa większe ceny za remonty. Poemem bardzo ważną poruszono kwestję: zakładania stacji doświadczalnych w powiecie. Jednogłośnie uznano potrzebę podobnych stacji i ażeby odpowiednio stosunkom powiatowym zestawiały projekt, wysłano komisję z 4 członkami, która zarazem i dalszemu utworzeniu i utrzymaniu stacji się zajmie. — Do składu komisji wybrano pp. B. Potworowskiego, S. Modibowskiego, L. Karłowskiego i dr. Lessera, którzy niezwłocznie wywiązali się z podjętego zadania przedkładając na następnym zaraz zebraniu zadania, instrukcje i szematy dla doświadczalnych rolniczych, które przyjęte zostały i przez członków do przeprowadzenia rozebrane. Wreszcie odczytali nadzwyczaj zgromadzenie wykłady i dyskusje następującej treści:

P. Wilezyński miał wykład: Teoretyczny i praktyczny pogląd zjawienia inwentarza.

P. Karłowski: O urabianiu siana na brunatno.

P. dr. Lesser: O embriologii.

Wreszcie rozbrzmiały kwestje obchodzenia się i utrzymania ludzi robotniczych, o sposobie wstrzymania ich od wychodźstwa do Niemiec, a wreszcie różna podjęto prace na przyszłe zgromadzenia, tak że każde przepelnione będzie wykładami stosownie do potrzeb naszych i rolnictwa.

Gdańsk, 9 lutego. Kolej żelazna mławsko-warszawska o udzieleniu na którą koncesję donosiłem wam w poprzedniej mej korespondencji, przechodzić będzie przez Mławę, Warszawę, Lublin do kolei kijowskiej. Wiadomość tę przesłano nam w dniu 6 b. m. z Berlina.

Lutnia tej kolei wywrze korzystny wpływ na handel Kongreski z Rosją. Obecnie poczyną się rozwiązać handel soli. Żydy z Królestwa nie mało się uwiązują nad tym interesem, zakupując całe ładunki, a między innymi gatunkami i sol hiszpańską, tak zwana, cete.

Sprzedaż lasów w Królestwie przybiera takie rozmiary, że istotnie rośnie prawdziwa obawa dla przyszłego stanu gospodarczego i leśnego.

Po większej części mamy w Królestwie lasy sosnowe a więc grunta piaszczyste, które skoro las zostanie na nich wycięty a nie zostaną młoda zarośla zasiane, całe obszary spuszczają.

Z podobnej manipulacji z drzewem i podobnej gorączki do sprzedaży sami Niemcy się śmieją i wykazują lekkomyślność naszych właścicieli z Kongreski.

W ostatnich czasach sprzedano tam nie mniej jak za siedemnaście milionów rubli lasów, których na nowo nie obsiano. W zeszłym roku przebyło kanał bydgoski do 14 lipca drzewa 13,116,525 stóp kwadratowych, a od 15 lipca 1,403,462 stóp kwadratowych, w bieżącym roku bez porównania więcej przybędzie.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Rzym, 12 lutego. Fregata „Roma“ udała się do Lizbony, by przewieźć do Włoch znajdującego się tam króla hiszpańskiego; inna fregata udała się do Walencji, by zabrać orszak królewski.

Paryż, 13 lutego. Assemblée nationale donosi, że spodziewana jest w Paryżu książka orleńska Klementyna, że ja hr. Chambord przyjmował w Wiedniu i że pobyt jej tutaj wpłynął na postanowienie książąt orleńskich. Tenże dziennik dowiaduje się, że członkowie komuny w Londynie, Brukseli i Genewie udali się do

Madrytu.

Paryż, 12 lutego. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia narodowego wybrany znowu został p. Grévy marszałkiem 421 głosami; 98 karteczek było nie zapisanych. Tak samo wybrani zostali dotychczasowi wicemarszałkowie. Rząd wydał rozkaz, aby granicy hiszpańskiej strzeżono jak najstaranniej.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 13 lutego:

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Książę Sulkowski z Rydzyny, p. Rutkowska z córką z Podlesia, Skrzydlewski z Ocieczyna, bracia Ziomecy z Obiecanowa.

HOTEL RYMSKI. P. Skarżyński z córką z Sokółowa, Węsierski i Kurnatowski z Dusiny, hr. Czapski z Bukowa.

HOTEL BERLINSKI. Kłobikowski i Laskowski z Królestwa Polkiego, bracia Nehringowski z Sokółki, ks. prob. Turkowski z Dalewa.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Sprawozdanie z ruchu hipotek i własności gruntowej.** W pierwszych dniach minionego tygodnia oferty w hipotekach były nader małe, w ostatnich natomiast dniach tak oferty jak po, yt były daleko pomyślniejsze i znaczne uskuteczniło w tym względzie interesa po dostępnym stopie procentowej. Hipoteki bezpośrednio po listach zastawnych i z pupilarnym zabezpieczeniem żywo były żądane. Nieco więcej ożywionym niż dotychczas był interes co do sprzedaży domów, do czego przyczyniły się niezawodnie znacznie lepsze kursy pieniężne. Interes dóbr leży odległym.

— **Wielna.** Berlin, 9 lutego. W ostatnim tygodniu był interes co do rozmiarów swoich bardzo podobny do interesu w tygodniach poprzednich, bo sprzedano znowu około 1000 cent. średnio cienkiej wełny fabrykantom po dawniejszych cenach. W ostatnich dniach zjawiało się na targu dwóch wielkich fabrykantów z nad Reau, którzy, o ile dotąd wiadomem, nabyli podobno około 600 cent. cieńszej wełny poznańskiej do wyrobu sukna po cenie 80-83 tal. i dalszymi jeszcze zajmują się zakupami. I z podobnej wełny rustykalnej do wyrobu szarego sukna, wojaka, które w ostatnim znowu czasie zamówionem zostało, sprzedano w tych dniach nieco po cenie 55-60 talarów. Znacznijszym był rynek w lokach jako też w wełnie garbarskiej. O dowozach nie warto wspomnieć, w najbliższym czasie ma nadejść nieco pruskiej wełny. Wiadomości o rozporządzeniu w ubiegłym tygodniu antwerpskiej aukcji wełny z Buenos Ayres i Montevideo brzmią jak następuje: Ceny początkowe aukcji listopadowej, które w przeciągu liczącej może się jednak zapadła, gdyż ganią bardzo gatunek wełny. Zapartywania co wełny niemieckiej nie zmieniły się, zapasy jej nasze nie mogą wystarczyć potrzebom aż do strazy, co faktycznie już teraz mają miejsce pod względem czesanki, tak że zmiana w cenach tylko na lepsze jest spodziewana.

Giełda poznańska 13 lutego.

Żyto: cena regulacyjna 52½ — na luty 52½, — luty-marzec 52½, marzec-kwiecień — na wiosnę 53½, — kwiecień-maj 53½, maj-czerwiec — — — — —
Okowita: cena regulacyjna 17½, — na luty 17½, — marzec 17½, — kwiecień 17½, — maj 18, — czerwiec 18, — lipiec 18½.

* **Młaka.** Berlin, 12 lutego. Pszenica Nro. 0 11½-12 tal. nro. 0 i 1 10½-10½, rżana Nro. 0 8½-8 — Nro. 0 i 1 7½-7½.

Giełda berlińska, 12 lutego.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 39-49 tal. wedle gatunku żąd.; poślednia —, march. —, zółta meklenburska —, piękna biała psza polska — tal. z koleji pl.; na styzeń-luty 82½ żąd., kwiecień-maj 82½-82½, maj-czerwiec 81½-81½, czerwiec-lipiec 81½ tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 54-59 tal. wedle gat. żąd. rosyjskie 54½-55½ z koleji plac, krajowe —, tal. z kol. plac; styzeń-luty 55½-55½, na wiosnę 54½-55, maj-czer. 54½-54½, czerwiec-lipiec 54½-54½ tal. pl.

Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 48-60 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 39-49 tal. wedle gatunku żąd.; polski 40-41, czeski 40-41, wschod. i zach.-pr. —, pomorski i marehijski 44-45 tal. z kol. pl.; na styż. —, na wiosnę 44½ żąd., maj-czerwiec 44½ tal. plac.

Groch per 1000 kilo do gotowania 47-54 tal., na paszę 42-45 talarów.

Olę rzepiowy per 100 kilo w miejscu 22½ tal. pl.; na styzeń-luty i luty-marzec 22½-22½, kwiecień-maj 22½-22½, maj-czerwiec 22½-22½, wrzesień-październik 23½-23½ tal. plac.

Olę lniany per 100 kilo w miejscu 25½ tal.

Olę skalny per 100 kilo w miejscu 14 tal., na styzeń-luty 12½, luty-marzec 12½-12½ tal. pl.

Okowita per 100 kilo — 100% — 10,000% w miejscu bez beczi 17 tal. 28 sbr. plac., na styzeń-luty 18 tal. 9-8 sbr., kwiec-maj 18 tal. 16-14 sbr., maj-czerwiec 18 tal. 17-16 sbr., czerwiec-lipiec 18 tal. 25-24 sbr. plac.

Giełda wrocławska, 12 lutego.

Konieczyna czerwona: stale; poślednia 11½-12½, śred. 12½-13½, piękna 14½-15½, wys. piękna 15½-17½ tal.

Konieczyna biała: bez zm., poślednia 11-13, średnia 14-16½, piękna 17-19½, wysoko-piękna 20-21½ tal.

Żyto: per 1000 kilo słabię; na luty 55½ żąd., kwiecień-maj 55½ pl., maj-czerwiec 56 pl. i żąd., czerwiec-lipiec — żąd.

Pszenica: per 1000 kilo na luty 85 żądano.

Jęczmień: per 1000 kilo na luty 52 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo, na luty 42 tal. plac, kwiecień-maj 43½ tal. żąd. i pl.

Rzepak per 1000 kilo na luty 103 płacono.

Olę rzepiowy per 100 kilo słabię; w miejscu 22½ tal. żąd., na luty 21½ luty-marz. 21½, kw-maj 21½ tal. pl., maj-czerw. — tal. żąd., wrzes-paźdz. 23½ tal. pl. i żąd.

Okowita za 100 litrów a 100% bez zm.; w miejscu 17½ tal. żąd., 17½ plac; na luty 17½ plac, luty-marzec — kwiecień-maj 18½ tal. żąd., maj-czerwiec 18½ tal.

Na targu

towar	piękn.	średni	pośledni
Pszenica biała	82½	82	620
Żyto	8	724	618
Jęczmień	512	5	424
Owies	410	4	4
Groch	510	425	415
Rzepak	927	6	827
Rzepak zimowy	9	5	820
			727

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 13 lutego 1878.

Stan powietrza:	Olę rzep.: w miejscu 22½, na luty-marzec 22, na wiosnę 23½, na jesień 23
luty 81	Okowita: bez zmiany w miejscu 17½, na luty-marzec 17½, na kwiec-maj 18½, na maj-czerw. 18½
kwiecień-maj 83	
maj-czerwiec 82½	
Żyto: bez pok. na luty 53½, na kwiecień-maj 54, maj-czerwiec 53½	

BERLIN, 13 lutego 1878.

kurs		kurs		kurs		kurs	
początek		końcowy		początek		końcowy	
Pszenica: stale	82½	82½	Oljé skalny:	105½	205½		
na luty	83½	83	Pruskie oblig. p.	—	90½		
na kwiec.-maj	83½	83	Nowe poz. list. z.	—	91½		
na maj-czerwiec	—	79½	Pozn. rent. listy	—	93½		
Żyto: spok.	56	—	Kolój żel. państ.	202½	209½		
w miejscu ..	55½	55½	Lombardy	118	118½		
na luty	55½	54½	Aust. losy z 1860	—	97½		
na kwiecień-maj	54½	54½	Włoska renta .	65½	65½		
na maj-czerwiec	54½	54½	Amerykany	96½	96½		
Oljé rzep. stale	22½	—	Austr. akc. kred.	206½	206½		
w miejscu ..	22½	22½	Pożyczka turecka	52½	52½		
na luty	22½	22½	7½ Rumuny	—	46½		
na kwiecień-maj	22½	22½	Pol. listy likwid.	—	65½		
na wrzes.-paźd.	—	23½	Rosyj. banknoty	—	82½		
Okowita: spok.	18	8 17	Austr. renta srebr.	—	68½		
na luty	18	14 18	Usposz. stale	—	—		
na kwiec.-maj	18	14 18					
na maj-czerwiec	19	18 13					
Owies: spok.	—	19					

(Nadesłano.)

Zwracamy szczególną uwagę na dzisiejsze doniesienie pana Lovie z Wrocławia, który dnia 18 lutego r. b. tu przybędzie i bezpłatnie udzielać będzie objaśnień co do użycia sławnych kropli Wiprecht. Krople te z powodu nadzwyczajnej swej sily leczącej tak są znane, że pochwały nie potrzebują. Uzdrawieni w całym Szląsku, którzy od długoletnich nawet cierpień przez nie uwolnieni zostali, polecają rzeczone krople jak najusilniej. (884)

Dzisiaj w nocy zasnęła w Bogu po długich cierpieniach ukochana żona moja

Emma
z Węgierskich
Kosińska.

Pogrzeb na cmentarzu farnym odbędzie się w sobotę dnia 15 lutego o godz. 5tej po południu. (896)

Wł. Kosiński.

Patent subhastacyjny.
Sprzedaż konieczna w skutek długów.

Dobra rycerskie Rządowo do **Gabrieli Grabowskiej** zamężnej **Stablewskiej** należące w obszarze podpadającym opłacie podatku gruntowego 1137 hekt. 24 ar. 50 metr. kwadr. obejmujące od 2198, 42 tal. czystego dochodu do podatku gruntowego i od 514 tal. wartości użytku do budynkowego podatku wciągnięte mają być na **dnia 15go czerwca 1873** przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych w drodze koniecznej subhasty sprzedane i wyrok o udzieleniu przybycia na (310)

dnia 16go czerwca 1873 o godzinie 11½tej być ogłoszony.

Wyciąg z listy podatków, list hipoteczny, jakie bądź taksy i inne te posiadłość dotyczące wykazy, jako i też warunki kupna, wolno w naszym biurze III przejrzyć.

Wszystkich tych, którzy pretensje własności, albo inne dalsze do działłości przeciw trzecim, do wciągnięcia w hipotekę potrzebne, lecz nie wciągnięte prawa rzeczywiste chcą udowodnić, zapowiadamy się niniejszem, ażeby takowe dla uniknięcia wykluczenia najpóźniej w terminie subhastacyjnym zameldowali.

Pila, 2 stycznia 1873.

Królewski Sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.

Sprzedaż konieczna.
Grunt we wsi **Jerzyczach** pod Nr. 47 położony, do wsi **Malgorzaty Bajon** z domu **Frankenberger** a teraz do sukcesorów należący, który z objętością 39 arów 40 lasów kwadr. opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 1 tal. 5

sg. 8½ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 35 tal. jest podany, sprzedany być ma celem podziału droga subhastacyjnej koniecznej w (880)

czwartek d. 1 maja rb.
przed południem o godzinie 10tej w lokalu urzędowym tutejszego król. sądu powiatowego w pokoju pod Nr. 13. Poznań, d. 5 lutego 1873.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia subhastacyjny.
Keyl.

Obwieszczenie.
W skutek wystąpienia Wgo Franciszka Zawadzkiego z Wasilewka i Wgo Adolfa hrabiego Bnińskiego z Onachowa z systemu Towarzystwa rocznych nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej wykazała się potrzeba, w miejsce wymienionych dotychczasowych członków ściślejszego wydziału towarzystwa rocznych, wyborów nowych członków, które się odbędą

w piątek dnia 21 lutego rb.
przed południem o godzinie 11-tę a mianowicie:

- ze strony Członków Towarzystwa rocznych z szóstego okręgu wyborczego, składającego się z powiatu Mogilnickiego w obozry Bettekego w Mogilnie
- pod przewodnictwem mianowanego komisarza wyborczego, deputowanego Ziemiaństwa Wgo Sieg, dziedzica dóbr rycerskich Wgo Czajewskiego, którego w razie przesyłki Wny Cegielski, dziedzic dóbr Grzybowa wdki, zastąpi,
- ze strony Członków Towarzystwa rocznych z dziewiątego okręgu wyborczego, składającego się z powiatów Szamotulskiego, Obornickiego, Międzyrzeckiego i Międzyrzeckiego
- w hotelu „Giełda“ w Szamotulach

pod przewodnictwem mianowanego komisarza wyborczego, deputowanego Ziemiaństwa Wgo Jaszke, dziedzica Białej, którego w razie przesyłki deputowanego Ziemiaństwa Wny Nouel, dziedzic dóbr Wierzyńskich zastąpi. (888)

Członków Towarzystwa rocznych z szóstego i resp. dziewiątego okręgu wyborczego na rzeczony termin do Mogilna resp. Szamotul do oznaczonych powyżej lokalów niniejszem uprzejmie zapraszając nadmieniam, że o oznaczonej godzinie, bez względu na nieobecnych członków Towarzystwa wybór się uskutekni.

Poznań, dnia 11 lutego 1873.

Królewska Dyrekcja
nowego Towarzystwa ziemsko-kredytowego dla prowincji poznańskiej.

Na sali bazarowej
będzie miał (869)

p. dr. Czapski
w piątek dnia 14 b. m.
o god. 6 wiecz.
odczyt
na rzecz tutejszego
ZAKŁADU ELŻBIETY.
O złudzeniu.

Przedpłatę w ilości 5 tal. na 2 portrety litografowane popiersia wielkości naturalnej **Sieffana Czarnieckiego** i **Jana Kochanowskiego** rysunku Tytusa Maleszewskiego, artysty malarza, mające wyjść w lutym r. b. przyjmuję
E. W. CZAPSKI (418)
księgarnia F. H. RICHTERA w Poznaniu i inne księgarnie.
Po wyjściu cena będzie znacznie podwyższoną.

Nakładem **Tygodnika Wielkopolskiego** wyszły:
1) **Włodzimierza Wolskiego** fraszka sceniczna w 3 aktach p. n. „MAM DWA DOMEY“,
cena 20 sgr.
2) Rozprawa **Zatheya Hugona** p. n.
Uwagi nad Panem **Tadeuszem**
Adama Mickiewicza,
cena 20 sgr.

Aukcyja.
W **poniedziałek d. 17 lutego** r. b. rano od 9 godz. sprzedawcą będą najwięcej dającym za najchciwostwa zapłatę w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6, na rachunek zamiejscowego handlu **50 bezek siedzi.**

Grosse (890)
Król. sądowy komisarz aukcyjny.

Na bielnik
mój darniowy w Szląsku przyjmuję towary płócienne. (894)

Poznań, Rynek 63.
Robert Schmidt
(dawniej Antoni Schmidt.)

Na sezon balowy:
Muslinowe powłoki, morowe fartuchy, haftowane żupony, kokardy do włosów i staników, białe i kolorowe kamizelki, chustki na głowę, koronki, hafty itd. (892)

poleca po jak najtańszych cenach w największym wyborze.

M. Zadek jun.
Nowa ul. 4.
Za pośrednictwem **Administracji Dziennika Poznańskiego** nabyć można:

ACCESSIONA. Statut y Konst. z Czaradkiego Ładowskiego y supł. Żalskiego przez M. Słomskiego zebrane. 1765. Lwów. (Rzadkość.) 25 sgr.

Akt z roku 1834 przeciw Adamowi Czartoryskiemu, wyobraźnieliwemu systemu polskiej arystokracji. 1839. Poiriers. 5 sgr.

Akt a i czynności sądowe dotyczące się procesu Polaków, oskarżonych w r. 1847 o zbrodnię stanu, Berlin 1847; pięć pierwszych zeszytów razem 2½ sgr.

ALCYATA JAN. Rzecz o rozumie Stanu w Polsce, 1849 Strasz. 15 sgr.

ANCZYŃ W. L. Kazimierz Góralczyk: Pamiętka odkrycia zwłok Kazimierza Wielkiego z dodaniem wiadomości o życiu tego króla, spisanych dla Ludu, 1869, Kraków. 3 sgr.

Autorowi broszury: „Z powodu allokucyi Piusa IX., mianem na tajnym konsystorzu 29go października 1866 r.“ Kilka uwag, 1867. Poznań. 5 sgr.

BAGIŃSKI X. Dominikan prowincji litewskiej. Rękopism historyczny, wydany p. Eust. Tyszkiewiczem, 1864. Wln. 6 sgr.

BALLLY. Memoires, 1864. Berville et Barrière. 27 sgr.

BALIŃSKI KAR. Głos Ludu Polskiego w tysiącletnią rocznicę zgonu Piasta, 1861, Paryż. 15 sgr.

— Hasło polskie, poemat 10 sgr.

BAŁUCKI. Siostrenica księża proboszcza. 1 tal.

Dnia 12 lutego w środę o godzinie 3½ po południu zakończyła żywot doczesny, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną świętymi sakramentami, ukochana żona moja

Zofia Paprzycka
przeżywszy lat 52. Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie czwartej. W smutku pogrzeżeni (886)

maż córka i zięć.

